

Zatrzymali furgonetkę anti-LGBT na Ursynowie. Odpowiedzą przed sądem

data aktualizacji: 2020.04.28



Zatrzymanie furgonetki fundacji "Pro - Prawo do życia" przez kierowców będzie miało swój finał w sądzie. Policja zapowiada, że złoży doniesienie przeciwko kierowcom tamującym ruch.

W sobotę w alei KEN młody kierowca bmw zastopował przejazd ciężarówce "anti-LGBT". Z jej megafonów słyhać hasła wiążące edukację seksualną z pedofilią oraz "lobby LGBT". Przejazd furgonetki należącej do fundacji "Pro Prawo do życia" w ramach akcji "Stop Pedofilii" wywołuje kontrowersje nie tylko w Warszawie.

Dziś policja zapowiedziała skierowanie do sądu wniosku o ukaranie osób, które zatrzymały furgonetkę. Komenda stołeczna prowadzi postępowanie w tej sprawie. W sobotę na miejscu pojawili się dzielnicowi z ursynowskiego komisariatu, którzy wysłuchali obu stron i zaniechali nałożenia mandatów na kogokolwiek.

We wtorek Sylwester Marczak, rzecznik KSP, poinformował, że wszystko wskazuje na to, że sprawa skończy się skierowaniem wniosku o ukaranie jednej ze stron. Jak wyjaśnił chodzi o zarzut tamowania ruchu przez kierowców, którzy zatrzymali furgonetkę.

Policja nie prowadzi natomiast żadnego postępowania w sprawie haseł rozgłaszanych z auta przez megafony. Jak już wcześniej informował rzecznik mokotowskiej policji Robert Koniuszy, jeśli ktoś

poczuł się urażony tymi hasłami może złożyć zawiadomienie z oskarżenia prywatnego. Rzecznik KSP stwierdził dziś, że "nie było zgłoszeń".

Tymczasem maila ze zdjęciami i skargą przesłał policji jeszcze w święta wielkanocne (furgonetka jeździła także przed Wielkanocą) m.in. wiceburmistrz Ursynowa Bartosz Dominiak. Jak mówi, nie doczekał się odpowiedzi ze strony stróżów prawa. Jest też zdziwiony postępowaniem policji przeciwko kierowcom tamującym ruch furgonetki.

- Sprawa ma związek z prawem o ruchu drogowym, ale to nie były przecież działania zagrażające życiu lub zdrowiu. Mieszkańcy interweniowali w sytuacji, gdy policja była beczynna. Myślę, że mieści się to w ramach obywatelskiego nieposłuszeństwa - mówi Dominiak.

Wiceburmistrz Ursynowa stwierdził, iż ma nadzieję, że sąd rozpatrzy wszystkie okoliczności zdarzenia. *- Nie rozumiem, dlaczego policja ignoruje nienawistne hasła z furgonetki, a z drugiej strony pod jednym z domów prywatnych na Żoliborzu spisywała obywateli za hasła na transparentach - stwierdził zastępca burmistrz dzielnicy.*

Źródło: <https://haloursynow.pl/artykuly/zatrzymali-furgonetke-anty-lgbt-na-ursynowie-odpowiedza-przed-sadem,14734.htm>